



Styczen, 2018

Rozmowa z nauczycielką Polskiej Sobotniej Szkoły Ewą Dorhmi

Pani Ewo, skąd pomysł na adaptację „Na Straganie” Jana Brzechwy?

Dzieci w młodym wieku są bardzo energiczne i pełne życia. Ten fakt pomaga mi wykorzystać każdy moment mojego nauczania poprzez prowadzenie nie zawsze konwencjonalnych zajęć. Oprócz czytania, analizowania wiersza, dzieci powinny aktywnie uczestniczyć w jego interpretacji. Toteż adaptacja wiersza Jana Brzechwy „Na Straganie” poprzez teatralną aktywność i zaangażowanie wydała mi się celująca, aby zachęcić studentów do podjęcia ciężkiej, ale także pięknej i owocnej pracy języka ojczystego.

Jak wyglądały i jak długo trwały przygotowania?

Trzeba przyznać że dla studentów, którzy zaczynają pierwsze kroki nie jest to proste. Przygotowania trwały dwa miesiące. Każde zajęcia wypełniały pół-godzinne warsztaty. Na początku próba czytania, potem wymowy jak i interpretacji. Następnie każdy student otrzymał projekt narysownia postaci (roli), którą dostał, a potem malował farbami na wielkiej kartce papieru. Występ był uwieńczeniem niezawsze łatwej, ale entuzjastycznej pracy uczniów.

Wymowa polskich słów bywa niełatwa, czy były części wiersza nad którymi dzieci musiały szczególnie ciężko pracować?

Największym problemem była wymowa. Nie zawsze przecież jest łatwo wymówić „sz” i „czy” na nawet „ch”. Z pomocą przyszli rodzice. Trzeba przyznać, że rodzice jak i studenci stanęli na wysokości zadania i wszystkie trudności udało się pokonać. Największym przebojem było zdanie: „A to feler” – Westchnął seler.

Czy polska poezja jest na stałe wpisana w pani program nauczania? Jeśli tak, jakich pisarzy dzieci poznają/ły w tym roku szkolnym?

Poezja jest niejako przypisana w nauczaniu języka polskiego każdego nauczyciela, a dla mnie jest tym bardziej bliska, gdyż od piątego roku życia recytowanie wierszy było moją pasją i radością. Młodzi studenci dopiero zapoznają się małymi kroczkami z nazwiskami znanych polskich poetów. W tym roku poznamy aż dwóch: Jana Brzechwę i Julian Tuwima.

Czy zechciałaby pani opowiedzieć nam o swojej klasie?

W tym roku po raz pierwszy mam doczynienia z grupą studentów, która jest niemalże stu procentowo angielsko-języczna. Jest to bardzo interesujący eksperyment. Przez ostatnie lata prowadziłam klasy najbardziej zaawansowane. To duży skok, ale ja bardzo lubię wyzwania. Obecna grupa to dzieci w wieku od ośmiu do dwunastu lat i chociaż jest różnica wieku, to bardzo łatwo mi się z nimi pracuje, ponieważ są niesamowicie zaangażowane, sumienne i pracowite.

Proszę powiedzieć o swojej przygodzie z Polską Sobotnią Szkołą: jak długo jest pani nauczycielem w Polskiej Sobotniej Szkole, jakie przedstawienia były przez panią reżyserowane i jakie są pani plany?

Faktem jest, że moja praca w Polskiej Sobotniej Szkole jest przygodą, której nie planowałam. Zaczęłam uczyć we wrześniu 2006 roku. Po roku pracy zauważyłam, że suche przekazywanie wiedzy nie może być w tej szkole jedyną wytyczną. Toteż wykorzystałam moje talenty artystyczne i rozpoczęłam od organizowania w klasie małych prezentacji pod tytułem: „Wiedza i rozrywka”. Było to połączenie wiedzy o tradycjach polskich poprzez czynne zajęcia i zabawę. Potem przyszły kolejne pomysły związane z produkcją teatralną począwszy od małych etiud do poważnych sztuk teatralnych. Tytuły niektórych z nich to: „Jasełka”, „Bajka o szczęśliwych krasnoludkach i krasnolalkach” i „Najszcześniejsza z siostr” Ewy Szelburg-Zarębiny. Obecnie pracuję nad pomysłem związanym ze stuletnią rocznicą odzyskania niepodległości przez Polskę. Pomysłów jest wiele i mam nadzieję, że będę mogła je zrealizować.

Dziękuję pani Ewo za rozmowę i życzę wielu jeszcze tak owocnych lat pracy w Polskiej Sobotniej Szkole w Norcross. Z niecierpliwością czekamy na realizację kolejnych pani pomysłów.

op. PCA

January, 2018

Interview with Ewa Dorhmi, one of the teachers at Polish Saturday School in Norcross

Where did the idea for Jan Brzechwa's adaptation of "On the Stall" come from?

Children at a young age are very energetic and full of life. This fact helps me to use every moment of my teaching by conducting not always conventional classes. In addition to reading and analyzing the poem, children should actively participate in its interpretation. Therefore, the adaptation of Jan Brzechwa's poem "On the Stall" through theatrical activity and commitment seemed to me perfect, to encourage students to undertake a hard, but very beautiful and fruitful work of their mother tongue.

What did the preparations look like and how long did they last?

I must admit that it is not easy for students who start their first steps. The preparations lasted two months. Each class was filled with half-hour workshops. At the beginning, an attempt to read, then pronunciation and interpretation. Next, each student received a project to draw a character (part), which he or she got, and then a student painted it on a large board. The performance was the culmination of the students' not always easy but enthusiastic work.

The pronunciation of Polish words is not easy, were there parts of the poem over which children had to work particularly hard?

The biggest problem was pronunciation. It is not always easy to say "sz" and "czy" or even "ch". Parents came with help. It must be admitted that both parents and students stood up to the task and all difficulties were overcome. The greatest hit was the sentence: "A to feler" - sighed the celery.

Is Polish poetry permanently inscribed in your curriculum? If so, what children's writers will the students get to know this school year?

Poetry is somehow attributed to the teaching of the Polish language of each teacher, and to me it is even more important because from the age of five, reciting poems was my passion and joy. Young students are just getting acquainted with the names of famous Polish poets in tiny steps. This year, we will meet two authors: Jan Brzechwa and Julian Tuwim.

Would you like to tell us about your class?

This year, for the first time I am dealing with a group of students, which is almost one hundred percent English-speaking. This is a very interesting experiment. Over the past few years, I have led the most advanced classes. It's a big jump, but I really like challenges. The current group consists of children between the ages of eight and twelve and although there is a difference in age, it is very easy for me to work with them, because they are incredibly committed, diligent and hardworking.

Please tell me about your adventure with the Polish Saturday School: how long have you been a teacher at the Polish Saturday School, what kind of performances were you directing and what are your plans?

The fact is that my work at the Polish Saturday School is an adventure that I did not plan. I started to teach in September 2006. After a year of work, I noticed that dry introduction of Polish knowledge cannot be the only guideline in this school. Therefore, I used my artistic talents and started to organize small presentations in the class under the title: "Knowledge and entertainment". It was a combination of knowledge about Polish traditions through active activities and fun. Then came more ideas related to theatrical production from small etudes to serious theatrical plays. The titles of some of them are: "Nativity play", "Fairy tale about happy dwarfs" and "The happiest sister" by Ewa Szelburg-Zarębina. I am currently working on an idea related to the 100-year anniversary of Poland regaining independence. There are many ideas and I hope that I will be able to fulfill them.

Thank you very much for your time. We are looking forward to seeing more of your projects on scene.

prep. PCA